

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: jeudi 27 novembre 2003 17:30

À: Piotr Dmochowski

Objet: 27.11.2003

Warszawa: czwartek, 27 listopada 2003

Rzecz w tym, że niczego nie namalowałem od czasu samolotu z piorunem i można byłoby powiedzieć że przez miesiąc się byczyłem ale to nie tak. Z jednej strony rozpraszały mnie roboty przy korytarzyku (mam nadzieję, że nie spowodują świętego oburzenia, pokazując jak prezentuje się ostateczna wersja, bo wczoraj skończyliśmy), z drugiej strony miałem poważne wielodniowe kłopoty z komputerem, no i pojawiło się jeszcze kilka innych spraw. Poza tym przez około 8 dni robiłem dodruki grafiki i wydruki nowych prac. Teraz wkurza mnie konieczność podpisywania w dniu 9 grudnia albumu (reedycja pierwszej części), który został tak technicznie skopany, że napisałem dość ostry list do wydawcy. Na razie nie mam odpowiedzi, ale nie ukrywam, że tym razem napisałem naprawdę ostro (bo niejednokrotnie zarzucałeś mi nieuprzejmość mimo woli).

Męczyłem jeden obraz przez prawie 3 tygodnie z doskoku i wreszcie przedwczoraj go wyrzuciłem i dziś podmalowałem coś innego. Jestem w kiepskiej formie malarsko-psychicznej ale miejmy nadzieję, że to minie. Od stycznia niestety ruszam z koniecznym remontem w starym mieszkaniu (zaczynają przeciekać stare zbiorniki et c) i to ponownie mnie oderwie od pracy. Na razie tyle. List wysyłam na stary adres, bo podobno - jak pisałeś – ten adres nadal działa.

Zdzisław